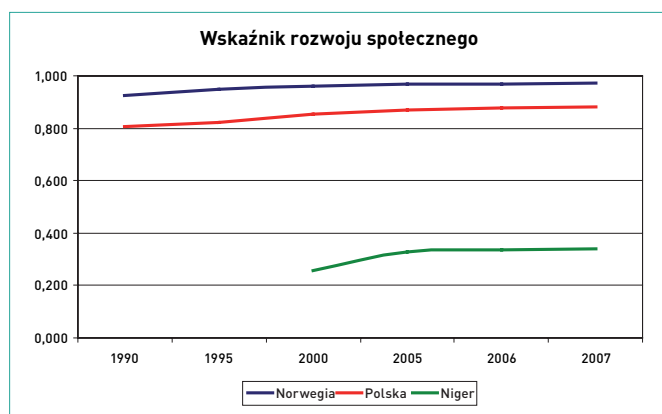


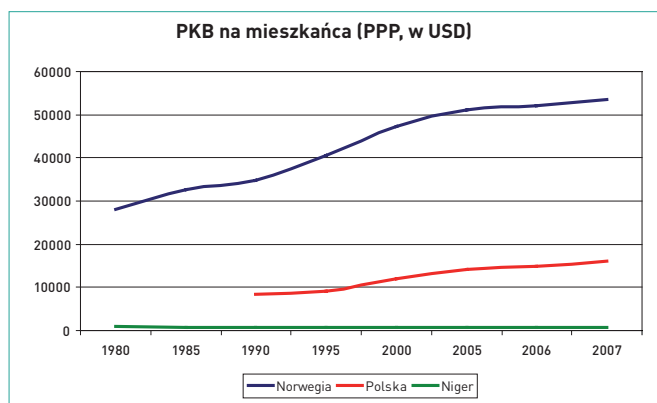
Polska w rankingu ONZ jakości życia – bliżej do Norwegii niż do Nigru

Polska znalazła się na 41. pozycji pod względem jakości życia w najnowszym rankingu rozwoju społecznego Programu Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju (UNDP). Wskaźnik ten pokazuje, że Polska jest w gronie najlepiej rozwiniętych państw świata i jednocześnie uzasadnia potrzebę polskiej pomocy dla społeczeństw żyjących w skrajnym ubóstwie. Ranking został przedstawiony w raporcie UNDP o rozwoju społecznym 2009 „Przekraczając bariery: mobilność a rozwój”, który analizuje wpływ miliarda migrantów na globalny rozwój.¹

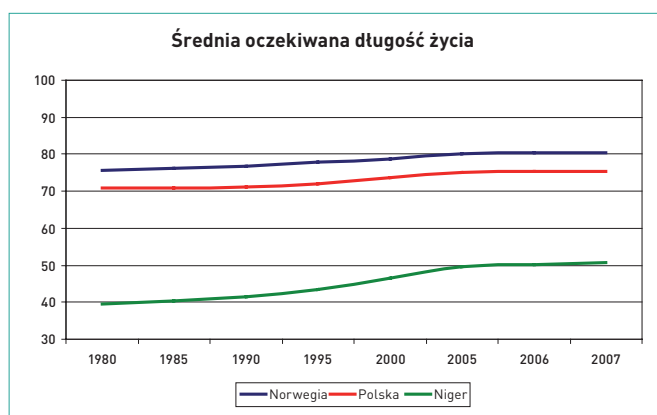
Polakom znacznie bliżej jest do Norwegii niż do Nigru, który znajduje się na ostatnim miejscu wskaźnika rozwoju społecznego. Norwegowie żyją średnio o 5 lat dłużej od Polaków i zarabiają czterokrotnie więcej. Różnica może wydawać się duża. Z Warszawy do Oslo w linii prostej jest 1 tys. kilometrów. Z Polski do Nigru w Afryce Zachodniej jest w linii prostej prawie 5 tys. kilometrów. Nie o dystans geograficzny jednak chodzi. W jakości życia dzielą nas lata świetlne. Przeciętny Polak żyje 75 lat, zarabia 16 tys. USD rocznie, prawie wszyscy obywatele są piśmienni. Przeciętny obywatel Nigru żyje zaledwie 51 lat, zarabia 630 USD rocznie (25-krotnie mniej niż Polacy), ma niecałe 30 proc. szans, że będzie potrafił pisać i czytać.



Źródło: Przekraczając bariery: mobilność a rozwój, Raport UNDP o Rozwoju Społecznym 2009, UNDP, Nowy Jork, październik 2009, <http://hdr.undp.org>



Źródło: Przekraczając bariery: mobilność a rozwój, Raport UNDP o Rozwoju Społecznym 2009, UNDP, Nowy Jork, październik 2009, <http://hdr.undp.org>



Źródło: Przekraczając bariery: mobilność a rozwój, Raport UNDP o Rozwoju Społecznym 2009, UNDP, Nowy Jork, październik 2009, <http://hdr.undp.org>

Rozwój najczęściej utożsamiamy z dochodem. Bardzo chętnie porównujemy dochód na mieszkańca Polski do dochodu przeciętnego Niemca czy Francuza. Często uważamy, że wzrost dochodu narodowego jest jednoznaczny z zaspokojeniem potrzeb społecznych np. w edukacji czy opiece zdrowotnej. Jednak nierówności w rozwoju po II wojnie światowej i istnienie wielkich obszarów biedy na świecie skłoniły ekspertów do szukania także innych kryteriów rozwoju. Z tych prac w 1990 roku zrodziła się koncepcja rozwoju społecznego, ang. *human development*, która bierze pod uwagę złożoność

czynników wpływających na jakość życia. Do jej wypracowania w znaczący sposób przyczynił się m.in. noblista prof. Amartya Sen, który uczestniczył w przygotowaniu pierwszego raportu o rozwoju społecznym UNDP. Rozwój społeczny stawia człowieka w centrum zainteresowania z jego potrzebami i możliwościami, pozwala na określenie „komu” i „co” jest potrzebne, aby mógł się lepiej rozwijać.

Wskaźnik rozwoju społecznego – gdzie żyje się najlepiej

Konkretnym „produktem” koncepcji rozwoju społecznego jest wskaźnik rozwoju społecznego (HDI – Human Development Index).

W raportach UNDP o rozwoju społecznym co roku publikowany jest wskaźnik, który pokazuje w jakich dziedzinach mieszkańcy danego kraju potrzebują wsparcia. Oprócz wskaźnika raporty te analizują kluczowe dziedziny rozwoju międzynarodowego i rekomendują zmiany polityczne, prawne i finansowe. Tematem tegorocznego raportu są migracje.

Struktura wskaźnika wskazuje, że dochód jest ważnym elementem oceny rozwoju, jednak równie istotny jest sposób wykorzystania tego dochodu. Na HDI (wskaźnik o skali od 0 do 1) składają się takie elementy jak: średnia oczekiwana długość życia, wskaźnik alfabetyzacji, scholaryzacji, produkt krajowy brutto na mieszkańca. W tegorocznym rankingu sklasyfikowano 182 państwa i terytoria. Pierwsze miejsca zajmują Norwegia, Australia i Islandia. Na dole rankingu HDI są przede wszystkim państwa Afryki Subsaharyjskiej, ostatnie miejsce zajmuje Niger. Dysproporcje rozwojowe między Norwegią a Nigrem są kolosalne, na każdego dolara zarobionego w Nigerii przypada 85 dolarów zarobku Norwega. Na przedostatniej pozycji plasuje się Afganistan, który w tym roku został sklasyfikowany w rankingu po raz pierwszy. HDI wskazuje, że postęp w rozwoju społecznym w ciągu ostatnich dwudziestu lat jest nierówny. Państwa takie jak Chiny, Iran czy Nepal znacząco poprawiły np. jakość edukacji czy ochrony zdrowia. Rozwój w państwach Afryki Subsaharyjskiej jest wielokrotnie słabszy.

Polska znajduje się w gronie kilkudziesięciu państw najlepiej rozwiniętych na świecie, jest na 41. pozycji i z roku na rok notuje wyższą wartość wskaźnika HDI. W raporcie z 2008 roku była na 39. pozycji; spadek o dwa miejsca jest związany z uwzględnieniem w tym roku po raz pierwszy Andory i Liechtensteinu. W stosunku do HDI 2008 Polska

wyprzedziła Węgry, natomiast szybciej od Polski rozwijała się Estonia. Tradycyjnie lepiej żyje się w Czechach czy w Słowenii. Natomiast Polska rozwija się szybciej niż Słowacja, Litwa czy Chorwacja. Warto zwrócić uwagę na fakt, iż wskaźnik rozwoju społecznego jest często aktualizowany wstecznie, w oparciu o bardziej dokładne dane statystyczne. Po weryfikacji danych, w raporcie opublikowanym w 2008 roku, Polska powinna znaleźć się na pozycji 42., a nie na 39.

HDI jest atrakcyjnym wskaźnikiem do porównywania rozwoju między poszczególnymi państwami. Nie wyczerpuje on jednak naturalnie wszelkich kryteriów oceny jakości życia, szczególnie subiektywnych, które są trudniejsze do zmierzenia i porównania (jak chociażby system polityczny czy nawet pogoda i następczynienie w północnej Norwegii w porównaniu do słonecznego Sierra Leone). Jest tym samym jedynie uproszczoną metodą mierzenia rozwoju, która stanowi bazę do ewentualnych dalszych szczegółowych badań. Wadą wskaźnika jest także opóźnienie danych, które są brane pod uwagę. Kosztem możliwości porównania danych rozwojowych z tak wielu krajów jest posilkowanie się liczbami sprzed dwóch lat. Dlatego też HDI 2009 zawiera dane z 2007 roku i prezentuje w większym stopniu długoterminowe trendy niż analizę bieżącej sytuacji. Problem ten jest szczególnie widoczny w 2009 roku kiedy UNDP publikuje dane sprzed kryzysu gospodarczego. Nie przeszkadza to jednak, aby każde z państw, czy też mniejszych regionów i społeczności lokalnych, na bazie HDI przygotowało swoje własne, bieżące wskaźniki rozwoju społecznego, które mogą być podstawą do decyzji np. o alokacji środków na wybrane usługi publiczne. Nie powinna więc dziwić pierwsza pozycja Islandii w ubiegłorocznym raporcie (poza tym HDI nie bada stanu systemów finansowych).

Niezależnie od HDI, Program NZ ds. Rozwoju publikuje także inne istotne z punktu widzenia współpracy rozwojowej wskaźniki m.in. prezentujące różnicowanie płci, udział kobiet w procesach decyzyjnych, wskaźnik ubóstwa.

Jakość życia a pomoc rozwojowa

HDI jest pożytecznym narzędziem dla państw donatorów pomocy rozwojowej w określeniu kierunków ich pomocy. Koncepcja rozwoju społecznego legła u podstaw przyjęcia w 2000 roku przez wszystkie państwa członkowskie ONZ Deklaracji Milenijnej i wynikających z niej Milenijnych Celów Rozwoju. Cele Milenijne, jako zobowiązanie wszystkich państw do znaczącej poprawy jakości życia do roku 2015, określają najważniejsze społecznie dziedziny życia,

jak zdrowie, edukacja, środowisko naturalne, równouprawnienie płci.

Polska pomoc dla krajów rozwijających się koncentruje się obecnie na siedmiu krajach priorytetowych: Afganistan, Angola, Gruzja, Mołdowa, Ukraina, Białoruś i Autonomia Palestyńska (nie klasyfikowana w rankingu HDI). Warto przyjrzeć się poziomowi rozwoju tych krajów wykorzystując statystyki HDI. Porównanie to pozwoli nam także na umiejscowienie Polski w globalnym rozwoju. Jak wynika z badania opinii publicznej zrealizowanego przez TNS OBOP dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych w 2008 r. Polacy postrzegają się jako znacznie biedniejszych niż są w rzeczywistości. Zaledwie co szósty Polak jest w stanie w przybliżeniu wskazać miejsce Polski na mapie globalnego rozwoju w stosunku do innych państw.² Poniższa tabela zawiera zestawienie statystyk wybranych państw, w tym także odbiorców polskiej pomocy.

Pozycja, kraj, wartość HDI	Średnia oczekiwana długość życia (w latach)	Współczynnik alfabetyzacji (w % populacji od 15 roku życia)	Współczynnik scholaryzacji (%)	PKB na mieszkańca (PPP, w USD)
1. Norwegia [0,971]	80,5	100,0	98,6	53.433
36. Czechy [0,903]	76,4	100,0	83,4	24.144
41. Polska [0,880]	75,5	99,3	87,7	15.987
43. Węgry [0,879]	73,3	98,9	90,2	18.755
63. Rumunia [0,837]	72,5	97,6	79,2	12.369
68. Białoruś [0,826]	69,0	99,7	90,4	10.841
85. Ukraina [0,796]	68,2	99,7	90,0	6.914
89. Gruzja [0,778]	71,6	100,0	76,7	4.662
117. Mołdowa [0,720]	68,3	99,2	71,6	2.551
143. Angola [0,564]	46,5	67,4	65,3	5.385
181. Afganistan [0,352]	43,6	28,0	50,1	1.054
182. Niger [0,340]	50,8	28,7	27,2	627

Źródło: *Przekraczając bariery: mobilność a rozwój, Raport UNDP o Rozwoju Społecznym 2009, UNDP, Nowy Jork, październik 2009, <http://hdr.undp.org>*

Z powyższego zestawienia wynika, iż jedynie dwa kraje z priorytetowych państw polskiej pomocy znajdują się w grupie niskiego rozwoju społecznego (Angola i Afganistan). Natomiast Ukraina, Gruzja i Mołdowa są w grupie średniego rozwoju społecznego. Białoruś jest nawet wśród państw o wysokim rozwoju społecznym, jedynie 5 pozycji za państwem członkowskim UE – Rumunią. Zestawienie to pokazuje, że poziom rozwoju społecznego nie jest jedynym i decydującym kryterium wyboru państw priorytetowych dla polskiej pomocy. Nie jesteśmy w odosobnieniu w tych wyborach w naszym regionie Europy. Podobne rozłożenie priorytetów widzimy w polityce rozwojowej Czech. Czechy wybrały na swoje kraje priorytetowe Angolę i Zambię (niski rozwój społeczny), Jemen, Mołdowę, Wietnam i Mongolię (średni rozwój

społeczny) oraz Bośnię i Hercegowinę, Serbię oraz Czarnogórę (wysoki rozwój społeczny). Natomiast pomoc rozwojowa realizowana przez Komisję Europejską (13 miliardów USD w 2008 roku) jest kierowana przede wszystkim do krajów o niskim poziomie rozwoju społecznego lub też państw z dolnej granicy średniego rozwoju społecznego, głównie na obszarze Afryki Subsaharyjskiej i Azji.

Migracje a rozwój

Raport UNDP zwraca uwagę na pozytywny wpływ migracji na rozwój. Autorzy zaznaczają jednak, że same migracje, bez skutecznych krajowych polityk rozwojowych, nie rozwiążą problemu ubóstwa na świecie.

Można śmiało powiedzieć, że mamy bardzo mobilny świat – migranci stanowią grupę prawie miliarda ludzi. Co ciekawe, znaczącą większość (740 milionów ludzi) stanowią migranci wewnątrzni. Wśród migrantów międzynarodowych osoby przemieszczające się z krajów rozwijających się do krajów wysoko rozwiniętych stanowią 30%, a zaledwie 3% wszystkich Afrykanów mieszka poza krajem urodzenia. W Unii Europejskiej, gdzie tematyka migracji z krajów rozwijających się zdobywa coraz ważniejsze miejsce w sporach politycznych, tylko 12% migrantów stanowią Afrykanie. Szacuje się, że w Polsce mieszka ok. 800 tys. migrantów z całego świata (2,2% populacji).

Migracja niewątpliwie przynosi korzyści dla kraju pochodzenia migrantów. Przykłady takich krajów jak: Bangladesz, Chiny, Indie, Indonezja, Meksyk czy Tanzania wskazują na znaczące ograniczenie ubóstwa w rodzinach, z których przynajmniej jedna osoba wyjechała. Transfery pieniężne migrantów do kraju pochodzenia przekraczają obecnie czterokrotność (!) oficjalnej pomocy rozwojowej (ODA), która osiągnęła w 2008 roku 120 mld USD. Polska, mimo, że jest już krajem donatorem pomocy rozwojowej, nadal jest na drugim miejscu w Unii Europejskiej wśród największych odbiorców transferów od emigracji. Ponad 10 miliardów dolarów rocznie to 260 dolarów na pojedynczego Polaka i 1,7% polskiego dochodu narodowego. Dla porównania, polska pomoc rozwojowa to zaledwie 0,08% dochodu.

Jednak migracja to nie tylko transfery – autorzy raportu UNDP szacują, że migranci z najbiedniejszych krajów, po przeprowadzce do kraju wysoko rozwiniętego uzyskali 15-krotne zwiększenie dochodu, podwoili poziom scholaryzacji i 16-krotnie zmniejszyli śmiertelność dzieci. Imigracja jest także korzystna dla kraju przyjmującego poprzez rozwój gospodarki danego kraju. Jednocześnie eksperci UNDP wskazują na to, iż imigracja ma minimalne obciążenie dla finansów publicznych i długoterminowo nie ma też dużego wpływu na rynek pracy dla obywateli kraju przyjmującego.

Raport UNDP wskazuje także na fakt, iż migracje nie zawsze przynoszą korzyści - wiążą się dla migrantów z dużymi kosztami finansowymi, ale też psychologicznymi związanymi z niepewnością, rozłąką, ograniczonym dostępem do usług publicznych, informacji. Eksperci podkreślają przy tym, że migracja jest procesem, którym trzeba zarządzać, aby osiągnąć obopólne korzyści, a nie problemem do rozwiązania. Rekomendują w związku z tym następujące działania mające na celu zniesienie barier w migracji:

- większe otwarcie na pracowników z zagranicy, także tych z niskimi kwalifikacjami (nie rekomendują przy tym całkowitej liberalizacji migracji),
- zapewnienie podstawowych praw człowieka dla migrantów, dostępu do podstawowych usług publicznych, edukacji, ochrony zdrowia, prawa głosu w wyborach,
- obniżenie kosztów załatwiania spraw urzędowych dla migrantów,
- promowanie współpracy między migrantami i społecznościami lokalnymi, aby przyniosła ona obopólne korzyści,
- wprowadzenie ułatwień dla migracji wewnętrznej,
- uwzględnienie migracji jako części polityki rozwoju kraju wysyłającego.

Raport może stanowić istotny wkład do debaty publicznej nt. migracji i rozwoju. Zabrakło w nim jednak kluczowego elementu – jasnej rekomendacji poprawy spójności polityki rozwojowej państw donatorów z polityką migracji. Rekomendacje raportu prowadzą częściowo do tego celu, nie został on jednak omówiony. Działania na poziomie Unii Europejskiej zmierzają do uspołnienia współpracy rozwojowej z takimi dziedzinami jak: handel, ochrona środowiska, bezpieczeństwo, rolnictwo, itp.

Celem tych inicjatyw jest m.in. wyeliminowanie szkodliwego wpływu tych polityk na rozwój i jednocześnie zapewnienie, że np. handel czy przeciwdziałanie zmianom klimatycznym będzie wspierać rozwój. W przypadku migracji działania te mają pozwolić na uniknięcie sytuacji, w której państwa wysoko rozwinięte jedną ręką wydają pieniądze na pomoc rozwojową dla krajów biedniejszych, a drugą blokują całkowicie dostęp mieszkańców tych krajów do swojego terytorium. Pomoc rozwojowa ma na celu wsparcie rozwoju globalnego Południa, aby mieszkańcy tych krajów chcieli w nich żyć i pracować, natomiast nie powinna być wymówką dla tworzenia sztucznych barier dla migracji. Rekomendacja uspołnienia polityki migracji z polityką rozwojową może być także z powodzeniem adresowana do polskiego rządu jako organizatora pomocy rozwojowej.

Autorzy raportu zwracają uwagę, iż obecna recesja gospodarcza nie powinna być usprawiedliwieniem dla blokowania dostępu imigrantów do krajów wysoko rozwiniętych. Według nich, trudności gospodarcze powinny być szansą na ustanowienie nowych zasad i procedur dla migrantów i przygotowanie gruntu na moment wyjścia z recesji, kiedy pracownicy z krajów rozwijających się będą bardziej potrzebni. Większe otwarcie na imigrantów powinny wymusić także prognozy demograficzne dla starzejących się społeczeństw państw wysoko rozwiniętych. Działania te wymagają jednak odwagi i zdecydowanej woli politycznej, której na razie nie widać wśród światowych przywódców. Przykłady takich krajów jak Szwecja, która zreformowała w 2008 roku swój system imigracji, aby umożliwić on łatwiejszy dostęp pracowników z zagranicy i był jednocześnie elastycznie sterowany przez potrzeby wewnętrznego rynku pracy, są nadal rzadkością. Dopiero zniesienie omówionych barier może sprawić, że migracja znacząco przyczyni się do rozwoju społecznego nie tylko państw bogatej Północy, ale także najbiedniejszego Południa.

cd. na następnej stronie

Wskaźnik rozwoju społecznego 2009

1. Norwegia	16. Dania	31. Kuwejt
2. Australia	17. Belgia	32. Cypr
3. Islandia	18. Włochy	33. Katar
4. Kanada	19. Liechtenstein	34. Portugalia
5. Irlandia	20. Nowa Zelandia	35. Zjed. Emiraty Arab.
6. Holandia	21. Wielka Brytania	36. Czechy
7. Szwecja	22. Niemcy	37. Barbados
8. Francja	23. Singapur	38. Malta
9. Szwajcaria	24. Hongkong	39. Bahrain
10. Japonia	25. Grecja	40. Estonia
11. Luksemburg	26. Korea	41. Polska
12. Finlandia	27. Izrael	
13. USA	28. Andora	
14. Austria	29. Słowenia	
15. Hiszpania	30. Brunei	

Źródło: *Przekraczając bariery: mobilność a rozwój, Raport UNDP o Rozwoju Społecznym 2009, UNDP, Nowy Jork, październik 2009, <http://hdr.undp.org>*

Opracowanie: Jan Szczyciński – politolog, specjalista z zakresu zagadnień współpracy i pomocy rozwojowej, ekspert Global Development Research Group.

1. *Przekraczając bariery: mobilność a rozwój, Raport UNDP o Rozwoju Społecznym 2009, UNDP, Nowy Jork, październik 2009, <http://hdr.undp.org>*

2. *Polacy o pomocy rozwojowej 2008, badania opinii publicznej TNS OBOP na zlecenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Warszawa, grudzień 2008*